

Prałat w uroczystość św. Josemarii: Bóg nie przestaje nas kochać, gdy popęłniamy błędy

Homilia wygłoszona przez ks.
prał. Fernando Ocáriza w
uroczystość św. Josemarii, w
bazylice Sant'Eugenio (Rzym).

26-06-2024

W dzisiejsze święto, w świetle czytań
mszalnych, możemy rozważyć dwa
aspekty życia świętego Josemaríi,

które ukazują nam, jak wyglądała jego relacja z Bogiem: synostwo Boże i uświęcanie pracy.

Synostwo Boże

«Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni — wskazuje święty Paweł w jednym z czytań, które przed chwilą słyszeliśmy — ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!”» (Rz 8,15). Przez chrzest jesteśmy dziećmi Bożymi w Chrystusie, a to zakłada nowy sposób patrzenia na Boga, naznaczony miłością, ufnością i prostotą, które są postawami właściwymi dziecku wobec ojca.

Świadomość, że mamy Ojca, który kocha nas bezgranicznie, pozwala nam wieść radosne i spełnione życie, a także prowadzi nas do oświeclania wszystkich obszarów naszej egzystencji z miłością, zaufaniem i

prostotą, nawet pośród trudności lub gdy wyraźnie doświadczamy naszych niedociągnięć. Bóg kocha nas za to, kim jesteśmy – Jego dziećmi – a nie za to, co robimy, za nasze osiągnięcia. I nie przestaje nas kochać, gdy popełniamy błędy. Jak przypomina Papież: Bóg obejmuje nas «zawsze po naszych upadkach, pomagając nam podnieść się i stanąć na nogi» (Przemówienie, 26 stycznia 2019 r.). Nasze życie jest nieustannym powrotem do domu Ojca, jak syn marnotrawny, ze świadomością, że On czeka na nas z otwartymi ramionami.

Dlatego nie ma nic bardziej przeciwnego naszemu stanowi dzieci Bożych niż lęk. «Dziecko Boże — mówił święty Josemaría — nie boi się ani życia, ani śmierci, gdyż fundamentem jego życia duchowego jest poczucie synostwa Bożego: Bóg jest moim Ojcem – myśli – i jest

Sprawcą wszelkiego dobra, On jest samą Dobrocią» (Kuźnia, 987).

Nie oznacza to jednak, że ciosy, które otrzymujemy lub przeszkody, na które napotykamy w życiu, nie mają na nas wpływu. Kiedy pojawia się problem rodzinny, choroba lub niepowodzenie finansowe, normalne jest, zwłaszcza na początku, odczuwanie pewnego rodzaju dezorientacji. Coś podobnego może nam się przydarzyć, gdy rozważamy sytuację na świecie: jak możemy nie pamiętać w naszej modlitwie, pośród tak wielu potrzeb, o wojnie między Ukrainą a Rosją lub o strasznej sytuacji w Ziemi Świętej?

Kruchość, którą odczuwamy w naszym życiu i niestabilność pokoju na świecie mogą być jednocześnie pomocą dla naszego umocnienia, jeśli skłonią nas do schronienia się w miłości, która nigdy nie zawodzi, na skale, która jest o wiele trwalsza niż

ziemskie realia mogą nam zaoferować. «Szukaj schronienia w synostwie Bożym – radzi założyciel Opus Dei – Bóg jest najbardziej miłującym Ojcem. To da ci pewność, będzie gruntem, na którym zaczepi się kotwica, jeśli nawet na powierzchni życia różnie działać się będzie. I znajdziesz radość, siłę, optymizm, i – zwycięstwo!» (Droga Krzyżowa, stacja VII, nr 2).

Uświęcanie pracy

W pierwszym czytaniu przypomnieliśmy inny urywek: o Bożym planie wobec świata. Jest to fragment, który mówi o tym, jak Bóg stworzył «człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i doglądał» (Rdz 2, 15). Dobrze jest móc na nowo zastanowić się nad tym, że praca – ta, która zajmuje znaczną część naszego czasu – jest czymś wspaniałym. Czasami wydaje się, że ciągnie nas w dół – ponieważ

nie lubimy jakiegoś zadania, lub się komplikuje, lub dlatego, że jesteśmy po prostu zmęczeni. Tekst Księgi Rodzaju przypomina nam jednak, że praca nie jest konsekwencją grzechu pierworodnego: od samego początku człowiek ma zaszczyt uczestniczyć w budowaniu lepszego świata poprzez swoją pracę. Sam Chrystus spędził większość swojego życia wykonując wyuczony zawód. Te lata pracy przyczyniły się również do naszego odkupienia. W ten sposób Jezus pokazuje nam, że każde zadanie może zawierać w sobie wartość głębszą, niż można to docenić po ludzku.

Święty Josemaría powtarzał, że wielkość pracy zależy od miłości, z jaką jest wykonywana. Miłość, która przejawia się w dbałości o szczegóły, w chęci służenia innym, w uśmiechu wobec wszystkich, w profesjonalizmie, z jakim wykonujemy nasze zadania... A

wszystko to z pierwszorzędnym pragnieniem oddania chwały Bogu i służenia innym, którzy również są dziećmi tego samego Boga. «Dlatego człowiek nie powinien się ograniczać się do robienia rzeczy, do wytwarzania przedmiotów – mówi święty Josemaría. Praca rodzi się z miłości, wyraża miłość, jest skierowana ku miłości.

Rozpoznajemy Boga nie tylko we wspaniałości natury, lecz również w doświadczeniu swojej własnej pracy, swojego wysiłku. W ten sposób praca jest modlitwą, dziękczynieniem, ponieważ mamy świadomość, że to Bóg umieścił nas na ziemi, że nas miłuje i że jesteśmy spadkobiercami Jego obietnic» (To Chrystus przechodzi, 48).

Zwróćmy się do macierzyńskiego wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, prosząc Ją, aby pomogła nam poznać i zawsze czuć, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga, i żeby

spotkać Jej Syna w naszej pracy
wykonywanej z miłości.

Amen.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/pralat-w-
uroczystosc-sw-josemarii-bog-nie-
przestaje-nas-kochac-gdy-popelniamy-
bledy/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/pralat-w-uroczystosc-sw-josemarii-bog-nie-przestaje-nas-kochac-gdy-popelniamy-bledy/) (07-08-2025)